

Aktywizm w akademii zrujnował recenzje w prasie naukowej

24 sierpnia 2022

Reputacja publikacji akademickich zależy od procesu recenzyjnego – procesu w trakcie którego eksperci weryfikują artykuły złożone do czasopism naukowych. Poprawny proces recenzyjny wskazuje potencjalne problemy, zanim artykuł trafi do druku. Anonimowy recenzent może dostrzec problemy z postawioną tezą, których nie dostrzegł autor, rozpoczynając w ten sposób cykl poprawek, które mają na celu dopracować artykuł. Jeśli autor przeinaczył zgromadzone dowody, anonimowy recenzent może poinformować redaktora czasopisma naukowego. Zazwyczaj autor zostanie poproszony o odniesienie się do uwag recenzenta i wprowadzenia poprawek. Jeśli błąd jest poważny lub celowy, wtedy artykuł może być natychmiastowo odrzucony.

A co się dzieje, gdy proces recenzyjny ulega załamaniu? Co jeśli anonimowi recenzenci wskazują na przeinaczenie dowodów i fundamentalne błędy, a redakcja mimo to postanawia opublikować artykuł? Co się dzieje, jeżeli autorzy dostrzegą te same problemy już po opublikowaniu artykułu? Z pewnością wymagana by była jakaś poprawka.

Merytoryczne poprawki były normalną częścią czasopism naukowych, czy to w formie krótkich komentarzy lub dłuższych wymian argumentów na temat twierdzenia, o które toczył się spór. W skrajnie upolitycznionym środowisku naukowym coraz większa liczba towarzystw naukowych nie dba o fundamentalne standardy czy merytoryczność w swoich czasopismach. Błędy merytoryczne – nawet tak rażące, jak przeinaczone dowody i zmanipulowane cytaty – najwyraźniej są dopuszczalne, dopóki są zgodne z popularnymi poglądami politycznymi. Tego właśnie doświadczyłem w trakcie półtora roku, gdy próbowałem skłonić czasopismo wydawane przez Cambridge University Press do poprawienia ewidentnych błędów w opublikowanym artykule.

Opowieść rozpoczyna się w 2019 roku, gdy historyk Quinn Slobodian z Wellesley College opublikował parę artykułów w czasopismach naukowych, gdzie brutalnie zaatakował Ludwiga von Misesa. W artykule opublikowanym w [„Cultural Politics”](#) Slobodian stwierdził, że „teoria rasowa odgrywa dwuznaczną rolę w pracy Misesa”, co z kolei pozwala współczesnym rasistom powoływać się na inspirację wolnym rynkiem. Slobodian ponownie podniósł i rozwinął swój zarzut w artykule opublikowanym w [„Contemporary European History”](#) (CEH), gdzie stwierdził, że „libertarianie, którzy czytają prace [Misesa], aby uzasadnić swoje odmienne poglądy na migrację, mogą uczciwie stwierdzić, że znajdują argumenty na rzecz obu stanowisk w dyskusji”. Jedna strona wynika, jak twierdzi dalej, „z realizmu [Misesa], który postrzegał rasę jako quasi-permanentną kategorię globalnej organizacji społecznej. Wbrew swym liberalnym pryncypiom, habsburski poliglota nigdy nie został radykalnym antyrasistą”.

Chociaż Slobodian przyznaje w obu artykułach, że Mises przynależał do szerokiego spektrum filozofii liberalnej, która walczyła z ówczesnymi imperialistycznymi ideologiami, to Slobodian argumentuje, że prace Misesa zawierają „parentetyczną furtkę dla teorii rasy” – pseudonaukowej koncepcji, która łączy rasę z inteligencją. Ta wskazana „parentetyczna furtka” z kolei ma z Misesa czynić historycznym przodkiem późniejszych obron teorii rasy i imperializmu.

W swoich kolejnych pracach Slobodian rozciąga ten argument na współczesną politykę, przypisując Misesowi i tak zwanym „neoliberalom” zainspirowanie antyimigracyjnych i teorio-rasowych argumentów, które można znaleźć w pracach ekonomisty Hansa Hermanna Hoppego, który z kolei stał się popularny wśród środowisk Alt-Right i zwolenników Trumpa w drugiej dekadzie XXI wieku. W następstwie tego Mises i „neoliberalizm” mogą być uznani winnymi zainspirowania tych teorii i ruchów.

Teza oparta na przeinaczeniu tekstu

Gdy pierwszy raz zapoznałem się z tezą Slobodiana, czytając pod koniec 2018 roku wersję roboczą jego artykułu opublikowanego w CEH, czegoś mi brakowało. Mises w swojej książce „Liberalizm w tradycji klasycznej” z 1927 roku poświęcił wiele miejsca na atakowanie popularnej wtedy eugeniki. Jego późniejsze prace, jak „Rząd Wszechmogący” z 1944 roku, zawierały filozoficzne argumenty przeciwko nazizmowi, wskazując błędy i zło przede wszystkim nazistowskiej teorii rasy. Tak więc w jaki sposób Slobodian doszukał się w poglądach Misesa furtki dla koncepcji i poglądów, które Mises potępiał?

Nie trzeba długo szukać, aby znaleźć odpowiedź. W obu artykułach Slobodian przeinacza wybrane fragmenty zaczerpnięte z prac Misesa, pomijając istotny kontekst lub, w niektórych przypadkach, wprost usuwając część cytatów, aby zmienić ich znaczenie. W każdym przypadku te zmiany sprawiają, że słowa Misesa sugerują sympatię, a przynajmniej otwartość na rasistowskie i imperialistyczne poglądy, gdy w rzeczywistości Mises potępiał je. Oznaczyłem kilka z tych fragmentów, gdy robiłem notatki w trakcie czytania. W ciągu kilku miesięcy od opublikowania artykułu, inni badacze również dostrzegli te metody manipulowania wizerunkiem Misesa i jego cytatami przez Slobodiana.

Omówię kilka co bardziej rażących przypadków jako przykład. W swoim artykule opublikowanym w CEH, Slobodian pisze: „Gdy jest to konieczne, rynki muszą być otwierane siłą. Chociaż [Mises] napisał, że „myśl o masowych mordach, które przygotowały grunt dla obecnie rozwijających się obszarów kolonialnych, może jedynie wzbudzać strach i gniew” w książce wydanej po I wojnie światowej, to zysk netto miał być tego warty; w końcu „wszystkie pozostałe strony historii również są zapisane krwią”. Przemoc mająca powiększyć przestrzeń dla inwestycji zagranicznych, pracy najemnej i wymiany handlowej nie tylko

była akceptowalna, ale konieczna”.

Porównajmy ten sam fragment z częścią tekstu Misesa z książki „Nation, State and Economy”, opublikowanej w 1919 roku. Zacytowany przez Slobodiana fragment jest podkreślony, chociaż Slobodian całkowicie pominął drugą połowę zdania: „To prawda, że kolonie nie zostały nakłonione pięknymi słowami, a myśl o masowych mordach, które przygotowały grunt dla obecnie rozwijających się obszarów kolonialnych, może jedynie wzbudzać strach i gniew. Jednak wszystkie pozostałe strony historii również są zapisane krwią i nie ma nic głupszego, niż próba uzasadniania dzisiejszego imperializmu wraz z całą jego brutalnością, niż powołując się na okrucieństwo zamierzchłych czasów”.

Inny przykład z artykułu Slobodiana, opublikowanego w CEH to przytoczenie opisowego fragmentu z Rządu Wszechmogącego Misesa z 1944 roku, który ma świadczyć o tolerowaniu rasistowskich przekonań przez Misesa: „Chociaż [Mises] dystansował się od ludzi, którzy w obronie „zachodniej cywilizacji” sprzeciwiali się imigracji osób o kolorze skóry innym niż biały, to przyznał, że: »Nie można przymykać oczu na to, że tego rodzaju poglądy spotykają się z uznaniem zdecydowanej większości. Bezcelowe byłoby zaprzeczanie temu, że istnieje powszechna niechęć do zniesienia geograficznego podziału różnych ras. Nawet ci, którzy uczciwie patrzą na zalety i osiągnięcia kulturowe ras innych niż biała i stanowczo sprzeciwiają się jakiegokolwiek dyskryminacji żyjących w białych społeczeństwach członków innych ras, sprzeciwiają się masowej imigracji ludzi o odmiennym kolorze skóry. Niewielu białych nie zadrżałoby na myśl o tym, że w ich krajach miałyby żyć miliony ludzi rasy czarnej lub żółtej«. W latach 40. XX wieku Mises częściowo uzasadniał zamknięte granice dla niebiałych migrantów, jako niemal permanentną cechę światowego porządku”.

Slobodian ponownie przytacza swój zarzut w drugim artykule w Cultural Politics, gdzie cytuje zarówno Misesa, jak i swój artykuł opublikowany w CEH: „A mimo to Mises w swojej pracy z

1944 roku przyznał, że dostrzega problemy ze zintegrowaniem innych ras, pisząc we fragmencie często cytowanym przez członków Mises Institute (amerykańskiego – przyp. tłum.), odnośnie barier dla imigracji, że „Niewielu białych nie zadrżałoby na myśl o tym, że w ich krajach miałyby żyć miliony ludzi rasy czarnej lub żółtej” (1944: 107[1]; Slobodian 2019).

Problem z tym twierdzeniem jest wyraźnie widoczny, gdy zajrzemy do konkretnego fragmentu Misesa. Ponownie Slobodian usunął fragmenty tekstu, które przeczą jego tezie. Zamiast pozostawiać dwuznaczną furtkę dla rasizmu, Mises faktycznie opisał najpierw rasistowski pogląd, a następnie go jednoznacznie skrytykował: „mimo to, Mises w swojej pracy z 1944 roku przyznał, że dostrzega problemy ze zintegrowaniem innych ras, pisząc we fragmencie często cytowanym przez austriaków z Mises Institute (amerykańskiego – przyp. tłum.), odnośnie barier dla imigracji, że „Niewielu białych nie zadrżałoby na myśl o tym, że w ich krajach miałyby żyć miliony ludzi rasy czarnej lub żółtej. Wypracowanie systemu harmonijnego współistnienia oraz pokojowej współpracy gospodarczej i politycznej pomiędzy różnymi rasami jest wyzwaniem dla przyszłych pokoleń. Z pewnością jednak ludzkość nie rozwiąże tego problemu, jeśli nie porzuci raz na zawsze etatyzmu. Nie wolno zapominać, że obecne zagrożenie dla naszej cywilizacji nie jest skutkiem konfliktu rasowego między białymi i kolorowymi, lecz stanowi następstwo konfliktów między różnymi ludami Europy i pochodzenia europejskiego”.[2]

Zauważmy, że pominięty fragment całkowicie przeczy twierdzeniu Slobodiana, że „Mises częściowo uzasadniał zamknięte granice dla niebiałych migrantów, jako niemal permanentną cechę światowego porządku”. Nie tylko Misesowi było daleko do wygłaszania niemal permanentnego uzasadnienia rasistowskiej pozycji, którą opisywał, Mises wyraźnie twierdził, że przyszłe pokolenia muszą rozwiązać problem rasizmu i pokazał, że wbrew głoszonej przez zwolenników teorii rasowej prognozie wojny cywilizacyjnej między ludźmi o różnych kolorach skóry,

ówczesna wojna – II wojna światowa – wybuchła w następstwie agresji jednych państw białych Europejczyków na kraje innych białych Europejczyków.

Można dodać, że twierdzenie Słobodiana, jakoby ten fragment był „często cytowanym przez austriaków z Mises Institute” na poparcie ograniczeń migracji, nie jest poparty żadnymi dowodami. Ten fragment